



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 5 MAJ 1995 ROK

CENA 7000 zł - 0,70 zł



K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

Nie ma jak u mamy

W numerze

1. Kronika kulturalna
2. Brać Floriana
3. Konstytucja 3 Maja
4. Prezentacje wiejskie - Witowice
5. Jaka jesteś mamo?
6. Z kart historii
7. EKO - ECHO
8. Biblioteki proponuje

PRZYSŁOWIA LUDOWE

*Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada
gospodarz pełne stodoły posiada.*

*Jak kukulka przyleci na suchy las,
to będzie głodny czas,
a jak zakuka w zielonym gaju
spodziewaj się urodzaju.*

*Suchy kwiecień, mokry maj,
będzie żyto kieby gaj.*

*Milsze jest zdrowie po ciężkiej niemocy,
jak wschód słońca po burzliwej nocy.*

*Na ojczystej roli Bóg pozwoli,
gdy dokończysz trudu, doczekasz się cudu.*

*Kto ma na polu mak, może nałożyć, frak,
a komu rośnie bławatek, będzie chodził
bez gatek.*

REDAKCJA:

Bożenna Furtak, Bożena Sikora,
Elżbieta Wolska

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Adres redakcji: GMINNY OŚRODEK

KULTURY

24-130 KOŃSKOWOLA

UL. LUBELSKA 93

tel. 162-69

Druk: Zakłady Poligraficzne "Wisła" Puławy
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji
materiałów

KRONIKA KULTURALNA

Do kalendarza imprez gminno-kulturalnych weszło już na stałe święto 3 maja. Tegoroczne świętowanie zostało poszerzone o obchody Dnia Strażaka i miało szczególnie bogaty program.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. odprawiona w kościele parafialnym z udziałem pocztów sztandarowych, licznie zgromadzonej braci strażackiej, chóru i orkiestry dętej. Po uroczystym przemarszu jednostek strażackich i władz gminy na Rynek oraz złożeniu meldunku rozpoczęła się część oficjalna, w której referat okolicznościowy wygłosił Wójt Gminy p. Stanisław Gołębiowski. Został odczytany również list od Prezydenta RP, skierowany do wszystkich podopiecznych św. Floriana. Ksiądz Proboszcz dokonał aktu poświęcenia nowego samochodu bojowego przeznaczonego dla jednostki OSP w Chrzążowie. Zasłużeni strażacy otrzymali medale, a dyplomami uhonorowano dyrektorów i nauczycieli wychowania plastycznego szkół w Pożogu i Końskowoli za szerzenie wiedzy z zakresu przepisów p. poz. Nagrody w postaci książek otrzymały też dzieci - laureaci konkursu o tematyce pożarniczej. Część oficjalną zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem ofiar II wojny światowej i odprowadzenia pocztów sztandarowych. Pokazowa akcja gaszenia płonącego samochodu i ratowania jego pasażerów, aczkolwiek była całkowicie upozorowana, wzbudziła duże zainteresowanie wśród widzów.

Część artystyczną rozpoczęła inscenizowana lekcja historii w wykonaniu uczniów ze Szkoły Podstawowej w Pożogu zatytułowana: "Wtedy grały wszystkie dzwony". Piękne widowisko słowno-muzyczne przygotowały Panie: Urszula Paluch, Anna Białota i Elżbieta Czarnobil.

W rozrywkowej części artystycznej - dedykowanej wszystkim strażakom z okazji Ich Święta wystąpili: Zespół Baletowy z POK "Dom Chemika" pod kierunkiem p. Zofii Stec, Zespół Pieśni i Tańca "Końskowola" oraz Kabaret "Onufry".

Uroczystości 3-majowe uświetniła także swoją grą Orkiestra Dęta OSP z Opoki, która po występach w Końskowoli zaprezentowała swoje umiejętności w Kazimierzu Dln. na zaproszenie burmistrza miasta.

W sobotę - 29 kwietnia na scenie sali widowiskowej GOK wystąpił grecki zespół folklorystyczny z Kalamarii koło Salonik. Wszystkie tańce w wykonaniu Greków bardzo się podobały, ale największy aplauz wzbudził taniec Zorby.

Tego samego dnia Teatr Dziecięcy "Siedmiokropek" wziął udział w XVII edycji Sceny Amatora '95 w Lubelskim Centrum Kultury.

Przez cały miesiąc kwiecień i maj w GOK czynna jest wystawa prac plastycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli zatytułowana "Młodzi twórcy". Wszystkich chętnych zapraszamy do jej obejrzenia.

KTO JEST KIM? (w Końskowoli)

HALINA BORZĘCKA Skarbnik Gminy



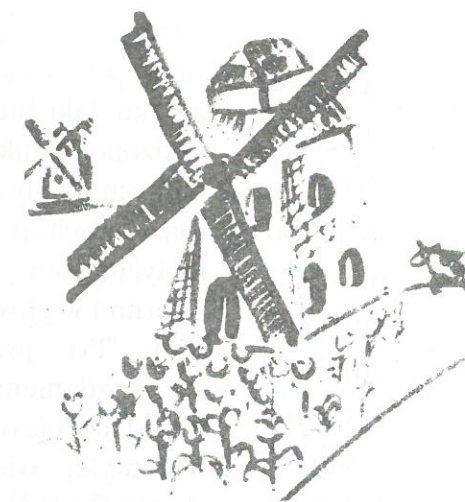
Urodziła się w 1949 roku w Lublinie. Dzieciństwo spędziła w rodzinie robotniczo-chłopskiej w Tomaszowicach i wspomina go jako okres bardzo miły, wesoły, przepełniony zabawami. Promocje z klasy do klasy w szkole podstawowej corocznie popierała zdobytymi nagrodami za wzorowe wyniki w nauce. Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1967 roku w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Lata nauki w szkole średniej spędziła w internacie, był to okres intensywnej nauki. W 1968 roku Pani Halina zawarła związek małżeński z Ireneuszem Borzęckim, mieszkańcem Witowic. Pracę zawodową podjęła w 1971 roku jako referent d/s skupu w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Tomaszowicach, a następnie po likwidacji Gromadzkich Rad w Urzędzie Gminy w Jastkowie. Marzenia o zamieszkaniu w mieście nie spełniły się, a przyczyną tego było zbyt długie oczekiwanie na mieszkanie w Lublinie, dlatego małżonkowie Borzęccy podjęli decyzję o budowie własnego domu w Witowicach. Realizację tego za-

mierzenia ułatwili teściowie przekazując działkę i oferując pomoc finansową. Zmiana miejsca zamieszkania pociągnęła za sobą zmianę miejsca pracy. W 1975 roku w drodze porozumienia między zakładami pracy p. Halina rozpoczęła pracę w Urzędzie Gminy w Końskowoli, gdzie pracuje do dziś. W międzyczasie ukończyła 2-letnie Zaoczne Policealne Studium Finansów. W swej 24-letniej pracy zawodowej przeszła szereg stanowisk, ostatecznie awansując na główną księgową, które to stanowisko od momentu powstania samorządów nosi miano skarbnika gminy. Za długoletnią pracę w administracji otrzymała Złoty Krzyż Zasługi oraz nagrodę pieniężną Wojewody Lubelskiego dla najlepszego pracownika gminy. Posiada troje dzieci: Beata - lat 22, Magdalena - lat 11, Mariusz - lat 26. Jest szczęśliwą babcią wnuczek - Moniki i Kasi.

Z WIZYTY W HOLANDII

W dniach 24-31 marca 1995 roku uczestniczyłem w delegacji samorządowej województwa lubelskiego, która odwiedziła zaprzyjaźnioną prowincję Gelderland w Holandii.

Województwo lubelskie już od kilku lat współpracuje z tą prowincją, między innymi w dziedzinie szkolnictwa. Holendrzy podczas kilku spotkań w Lublinie, Puławach, a także Końskowoli, prezentowali nam swój system finansowania i prowadzenia szkół. Interesowali się także naszymi problemami w tym zakresie. Obecnie w ramach wymiany doświadczeń przyszła kolej na odwiedziny w holenderskich szkołach i urzędach gmin. Pierwsza ciekawostka, która mnie zaskoczyła to konstrukcja budżetów holenderskich gmin. Dochody własne gmin stanowią tam zaledwie 10% budżetu, cała reszta to dotacje celowe z budżetu państwa. Dotacje, w tym również na utrzymanie szkół, liczone są bardzo



precyzyjnie i dokładnie na miarę potrzeb. Sprawia to wrażenie centralnego sterowania, jednak z drugiej strony nie stwarza konieczności dokładania do poszczególnych zadań z dochodów własnych gminy. Rola gmin holenderskich w systemie oświaty jest dwojaka: dla szkół komunalnych są organem prowadzącym i nadzorującym, natomiast szkoły parafialne i inne tylko nadzorują. Zadanie to zazwyczaj wykonuje kilkusobowy wydział oświaty urzędu gminy, współpracując z odpowiednią komisją rady gminy. Zajęcia merytoryczne w programie naszej wizyty przeplatane były zwiedzaniem interesujących miejsc, w sumie pobyt był bardzo urozmaicony i ciekawy. W miesiącu maju spodziewamy się gości w naszej gminie - przyjaciół z Holandii.

Wójt Gminy Końskowola
inż. Stanisław Gołębiowski

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

W ostatnim czasie Rada Gminy obradowała na 2 sesjach: 25.03. i 15.04. Zarząd Gminy odbył posiedzenia 4-krotnie. Praca zarówno Zarządu jak i Rady koncentrowała się wokół budżetu gminy na rok 1995, oraz zmian Statutu Gminy i Regulaminu Rady Gminy. Podjęto również uchwałę w sprawie ustanowienia znaków gminy Końskowola.

Uchwałę Rady Gminy w Końskowoli Nr.IX/52/95 z dnia 25.03.1995 r. został uchwalony Budżet Gminy na obecny rok. Ustalono dochody w wysokości 2.123.433 zł, w tym:

- podatek rolny	484.280
- podatek od nieruchomości	163.954
- podatek od środków transportowych	101.000
- podatki w formie karty podatkowej	37.944
- wpływy od spadków i darowizn	7.845
- opłata skarbową	50.064
- pozostałe dochody	99.245
- udziały w podatkach 799.388 (15% podatku dochodowego od osób fizycznych i 5% podatku dochodowego od osób prawnych)	
- dotacja na zadania zlecone	229.871
- subwencja ogólna	1.580.842
Wydatki ustalono w wysokości 2.146.093,20 w tym wydatki inwestycyjne 492.225, z tego:	
- budowa przepompowni Wronów	5.000
- budowa wodociągu Stara Wieś	7.100
- zakup pompy do hydroforni Pożóg	2.488,80
- budowa drogi Pulki	4.626,80
- budowa drogi Las Stocki	20.000
- budowa dróg gminnych	23.009,90
- telefonizacja	100.000
- gazyfikacja Zakieszki	20.000
- budowa OSP Opoka	10.000
- budowa OSP Młynki	15.000
- budowa OSP Witowice	5.000
- kanalizacja	150.000
- budowa przedszkola Pożóg	20.000
- zapłata należnej raty za kupno budynku od GS na przedszkole w Końskowoli	50.000

- adaptacja tego budynku	50.000
- rozbudowa Urzędu Gminy (okratowanie okien)	10.000
Wydatki bieżące ustalono na sumę 1.653.868, z tego:	
- wynagrodzenie osobowe pracowników administracji -	276.319
- pochodne od wynagrodzeń	142.570
- pozostałe wydatki 1.197.849, z tego dotacje:	
- Szkoła w Chrzachowie	20.000
- Przedszkola Gminne	279.202,20
- Gminny Ośrodek Kultury	93.500
- Gminna Biblioteka Publiczna	50.000
- zakup samochodu dla Komisariatu Policji w Końskowoli	7.000
- dofinansowanie MZK Puławy	22.500
- opieka społeczna	331.058,30

W związku z częściową dezaktualizacją Statutu Gminy i Regulaminu Rady Gminy postanowiono dokonać zmian w obydwóch dokumentach, w/g opracowania p. Henryka Lengiewicza - radcy prawnego Urzędu. Między innymi skreślono punkty dotyczące kar pieniężnych dla radnych za nieusprawiedliwioną nieobecność na sesjach i posiedzeniach komisji. Komisja Statutowa uznała, że utrzymywanie dotychczasowych uregulowań w tej sprawie byłoby nietaktem przy obecnym wysokim stopniu zdyscyplinowania i poczuciu społecznego obowiązku, jaki zauważa się w pracy Rady. Wprowadzono punkt dotyczący stałego kontaktu radnych z wyborcami, nie określając ilości obowiązkowych spotkań, tak jak to było dotychczas. Dotychczasowy zapis dotyczący udzielania absolutorium w głosowaniu tajnym zastąpiono zapisem "Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem Rada Gminy w głosowaniu jawnym decyduje o absolutorium dla Zarządu Gminy zwykłą większością głosów ustawowego składu Rady Gminy".

Sekretarz Gminy
Stanisława Noworolnik

*Witam wierszem bracie Floriana,
Wam zaszczytna praca dana
Każdy strażak dzielny druh,
Mężny, prężny z niego zuch.
Straż dobytku, mienia broni
Dziarsko trzyma topór w dłoni.
Każdy dzielny i wytrwały
Dla Floriana służy chwałę.
Jest zaszczytem służyć w straży
Niech Was patron zdrowiem darzy
Praca Wasza pożyteczna
Jest niezmiernie użyteczna
Sto lat w zdrowiu i pokoju
Hołd dla pracy, trudu, znoju
Nasza polska straż pożarna
Mężna, dzielna i ofiarna
Niech prowadzi patron drogi
Z każdej akcji w rodzin progi.
(Józef Pielak)*



BRAC FLORIANA

Ochotnicza Straż Pożarna to organizacja z ogromnymi tradycjami. Na terenie naszej gminy działa od blisko osiemdziesięciu lat. Obecny Zarząd gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej powołany został na Nadzwyczajnym Zjeździe w dniu 14 marca 1993 r. W skład Zarządu weszli Druhowie: Stanisław Gołębiowski - prezes, 3 v-ce prezesów: Henryk Barankiewicz, Franciszek Kaproń i Dionizy Kawka, Jerzy Wnuk - Komendant Gminy oraz Krystyna Gembal - sekretarz.

Zarząd Gminny prowadzi działalność w oparciu o Statut i program działania uchwalony na zjeździe oraz roczne plany pracy. Zaangażowanie Zarządu w sprawy ochrony przeciwpożarowej jest wspierane dużą aktywnością członków OSP poszczególnych jednostek, a przede wszystkim Komendanta Gminnego Straży Pożarnych kpt. poż. inż. Jerzego Wnuka. Owocem tego jest wysoki autorytet strażaków w naszym środowisku i ich gotowość do podejmowania akcji interwencyjnych.

W chwili obecnej nadzorujemy działalność 11 jednostek OSP zrzeszających łącznie 430 członków czynnych i 27 członków honorowych.

Najstarsza jednostka w naszej gminie to OSP Sielce, która zorganizowana została w 1917 r., a najmłodsza to OSP Opoka, zarejestrowana 10 lutego 1985 r. Ta ostatnia przysięgnęła w swoje szeregi wielu muzyków amatorów, zawiązując orkiestrę dętą. Poziom artystyczny tego zespołu jest bardzo wysoki, czego dowód dał niejednokrotnie obsługując gminne imprezy strażackie i patriotyczno religijne oraz reprezentując naszą gminę na przeglądach.

Ostatnio notujemy szczególne zainteresowanie młodzieży pracą strażaków, co owocuje wstępowaniem do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Końskowoli. Drużyna ta bardzo efektywnie prezentuje się podczas imprez. Tradycją stało się już uczestnictwo strażaków w uroczystych Mszach Świętych, procesji rezurekcyjnej i Bożego Ciała oraz trzymanie warty przy grobie podczas Wielkiego Tygodnia. Jest to okazja do zaprezentowania stanu organizacyjnego i prężności działania poszczególnych jednostek OSP.

Zarząd Gminny przywiązuje dużą wagę do utrzymania stałej gotowości bojowej jednostek. Szczególna rola spada na Komendanta Gminnego, który nadzoruje sprawność sprzętu silnikowego, organizuje ćwiczenia taktyczno bojowe oraz przygotowuje jednostki do zawodów sportowo pożarniczych. Najlepsze wyniki w tym zakresie osiągają jednostki z Witowic, Końskowoli, Chrzachowa, Młynek i Sielce.

Nasi strażacy podejmują również działania interwencyjne w razie pożarów, niosąc pomoc mieszkańcom nie tylko naszej gminy, ale również gmin ościennych. Działania te są dużym obciążeniem dla budżetu gminy. Wiąże się to ze znacznym zużyciem paliwa, uszkodzaniem węży pożarniczych i umundurowania bojowego, które należy sukcesywnie uzupełniać.

W bieżącym roku został oddany do użytku nowy samochód STAR 244, którego koszt adaptacji wyniósł 150 mln starych złotych, a przekazano go dla Chrzachowa.

W zakresie bazy lokalowej potrzeby OSP są systematycznie poprawiane. Aktualnie trwa budowa nowej strażnicy w Młynkach i Opoce. Kontynuuje

się rozbudowę w Pożogu i Witowicach. Dobre warunki posiadają: Chrzążów, Stok, Skowieszyn, Chrzążówek i Końskowola.

Podstawą bolączką jest utrzymanie tych obiektów w należyłym stanie. Problem tkwi przede wszystkim w braku środków finansowych na zakup opału i opłacanie energii elektrycznej. Pozyskiwane na ten cel środki z budżetu gminy są niewystarczające. Jednostki same muszą w pewnym stopniu utrzymywać te obiekty poprzez wynajem ich na wesela i inne imprezy.

Rola Ochotniczych Straży Pożarnych w ostatnim okresie bardzo się zmieniła. Niosą one pomoc podczas awarii ekologicznych, katastrof budowlanych

i drogowych oraz innych miejscowych zagrożeń. W tym momencie szczególne słowa uznania należą się jednostce z Witowic, która została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego.

Aby zapobiegać niebezpieczeństwom czerwonego kura, Zarząd Gminny Związku OSP współpracuje ze szkołami organizując Turnieje Wiedzy Pożarniczej. Zwycięzcy szczebla gminnego biorą udział w eliminacjach wojewódzkich, zajmując czołowe miejsca.

Strażackiej braci życzymy jak najmniej wyjazdów do akcji ratowniczych, wymiany sprzętu silnikowego na bardziej nowoczesny oraz wszelkiej pomyślności.

Krystyna Gembal

BANK SPÓŁDZIELCZY - informuje: KREDYTY DLA ROLNICTWA

Obok kredytów o oprocentowaniu komercyjnym proponujemy naszym rolnikom kredyt o oprocentowaniu preferencyjnym.

Są to kredyty:

- I - na złagodzenie skutków suszy - oprocentowanie dla kredytobiorcy w wysokości 11,55% w stosunku rocznym. Udzielane są do końca maja ze spłatą do końca 1995 r.
- II - na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej, oprocentowanie dla kredytobiorcy 12,4% w stosunku rocznym. Okres kredytowania - nie dłużej niż 12 m-cy
- III - na przedsięwzięcia realizowane w ramach programów branżowych i regionalnych - oprocentowanie dla kredytobiorcy w wysokości 10% w stosunku rocznym. Kredyt ten przeznaczony jest na:
 1. restrukturyzację i modernizację mleczarstwa,
 2. rozwój hodowli i chowu bydła mięsnego,
 3. zahamowanie spadku i odbudowy populacji owiec.
- IV - na inwestycje rolnicze, oprocentowanie dla kredytobiorców w wysokości 20% w stosunku rocznym.

Podstawowe cele kredytowania:

- budowa i modernizacja budynków inwentarskich
- zakup wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń rolniczych
- zakup ziemi i gospodarstw rolnych
- zakup budowa i modernizacja młynów gospodarczych
- zakup budowa i modernizacja piekarni, suszarni, szklarni itp.

Okres kredytowania w/w inwestycji nie może przekroczyć 8 lat z możliwością zastosowania 1 roku karencji w spłacie kapitału.

Kwota wnioskowanego kredytu nie może przekraczać:

- a) 80% wartości nakładów inwestycyjnych na gospodarstwo rolne
- b) 70% wartości nakładów inwestycyjnych na działy specjalne produkcji rolnej.

Warunkiem podstawowym udzielenia przez bank kredytu jest posiadanie przez wnioskodawcę zdolności kredytowej, rozumianej jako zdolność spłaty zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami w umownych terminach spłaty oraz przedstawienie dobrego zabezpieczenia. Wartość proponowanego zabezpieczenia kredytu powinna zapewnić jego zwrotność wraz z odsetkami.

Zapraszamy rolników, zainteresowanych powyższymi kredytami, do naszego banku gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

Dyrektor BS inż. Kazimierz Butryn

KONSTYTUCJA 3 MAJA

W XVIII w. Polska była państwem słabym, zagrożonym przez silne mocarstwa sąsiednie. Ludzie światli zdawali sobie sprawę z tego, że kraj trzeba ratować. Toteż od połowy XVIII wieku, a szczególnie w okresie panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, trwała trudna praca nad ulepszeniem rządów krajem, nad podniesieniem z upadku gospodarki, kultury, a zwłaszcza oświaty. Wprowadzenie reform nie było łatwe. Sprzeciwiała się temu magnateria i część zacofanej, nieświadomej niebezpieczeństw szlachty, przeszkadzały reformom państwa obce. Jednakże przybywało ludzi mądrych, wychowanych w dobrych szkołach, rozumiejących konieczność ratowania ojczyzny. W Polsce narastało dążenie do zmian.

Nasilenie prac nad reformą państwa przypada na lata 1788-1792. Były to czasy obrad Sejmu Wielkiego zwanego Czteroletnim. Sejm ten pracował pod przewodnictwem marszałka Stanisława Małachowskiego.

Spośród posłów postępowych najbardziej czynni byli ludzie skupieni wokół Hugona Kołłątaja. Na ich poglądy oddziaływały zarówno wypadki we Francji (były to czasy Rewolucji Francuskiej), jak i postawa ludu Warszawy, z którym utrzymywali ścisły związek.

Opinia ludności i zdecydowana wola posłów patriotów doprowadziły do tego, że sejm podjął decyzję o zwiększeniu liczby wojska, o pobieraniu na ten cel podatków oraz przyznał prawa mieszczanom. Ukoronowaniem walki o reformę państwa było uchwalenie konstytucji. Doszło do tego 3 maja 1791 r., gdy zwolennicy zmian zdołali pokonać opór przeciwników.

Pierwsza w Europie a druga po amerykańskiej nowoczesna konstytucja nosiła tytuł Ustawa Rządowa. Była to ustawa zasadnicza, regulująca podstawowe kwestie społeczno-polityczne, prawa i obowiązki mieszkańców państwa oraz zasady organizacji jego władz. Utrzymana w duchu epoki, stanowiła wybitny dokument polskiego Oświecenia.

Motywy i cele ustawy zasadniczej sprecyzowane zostały we wstępie: "Los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł (...) poznawszy zadawnione rządu naszego wady (...) chcąc skorzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje (...) wolni od hańbiących

obcej przemocy nakazów (...) dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic (...) niniejszą konstytucję uchwalamy".

Konstytucja składała się z jedenastu rozdziałów, mówiących o treści i systematyce ustawy. Obejmowała ona wszystkie zasadnicze kwestie ustroju społecznego, wynikających z nich uprawnień poszczególnych stanów, organizacji władz państwowych, wreszcie zagadnienia obrony integralności terytorialnej Rzeczypospolitej.

Konstytucja 3 maja zniósła różnicę pomiędzy Koroną a Litwą. Władzę ustawodawczą czyli uchwalanie i zmienianie praw, przekazała sejmowi, w którym zniesiono liberum

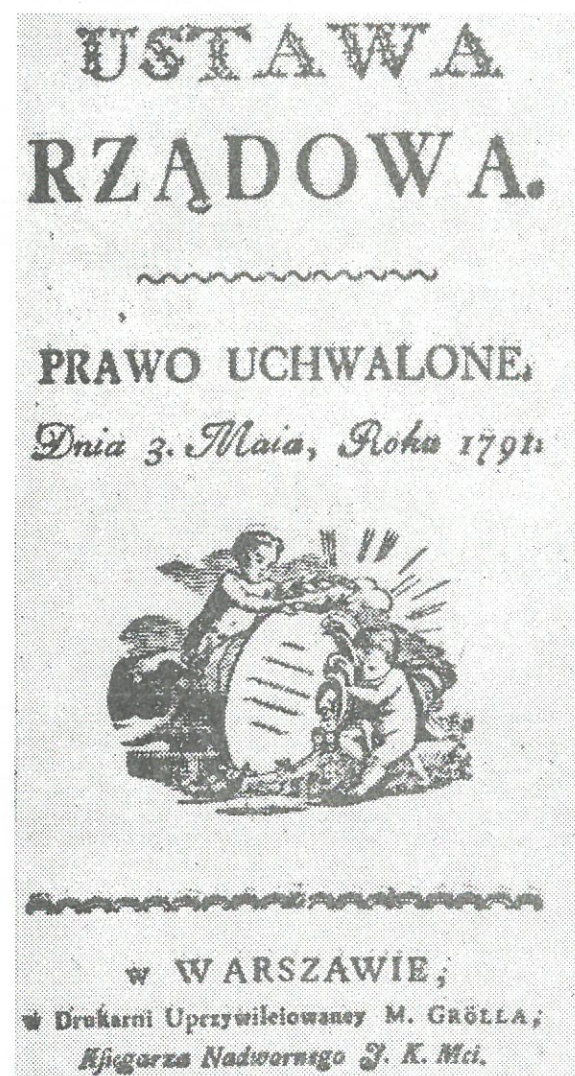
veto i osłabiono wpływy magnatów. W sejmie obok szlachty mieli zasiadać także przedstawiciele mieszczan. Kierowanie państwem powierzono królowi i jego ministrom tworzącym rząd. Rząd zwał się Strażą Praw. Władza królewska została wzmocniona. Zniesiono wybór królów czyli wolną elekcję. Chłopom konstytucja zapowiadała opiekę ze strony państwa.

Niestety część magnatów nie pogodziła się ze swoją klęską i interes własny przedkładała nad interes Polski i narodu. Magnaci ci utworzyli w Targowicy związek zwany konfederacją. Nie mając dość sił aby walczyć z większością oświeconych Polaków, wezwali na pomoc wojska carskiej Rosji. W 1792 roku rozpoczęła się wojna polsko-rosyjska, zwana niekiedy I wojną o konstytucję. Polska tę wojnę przegrała, w jej wyniku nastąpiła okupacja kraju i drugi rozbiór Polski. Konstytucja 3 maja została obalona przez mocą i wbrew narodowi polskiemu, a obowiązywała krótko bo tylko 14 miesięcy. Choć postanowienia tej ustawy zostały szybko unieważnione, znaczenie jej było ogromne. Ukazała ona, że Polacy potrafili rządzić swym kra-

jem, że Polska ginęła nie z powodu nieumiejętności rządzenia, ale na skutek grabieżczej polityki sąsiadów i zdrady części możnych.

Ustawa 3 maja przeszła do tradycji narodu jako dowód jego wielkości w dobie upadku, stając się symbolem dążeń niepodległościowych, działań zmierzających do wzmocnienia państwa i rozszerzenia swobód jego obywateli.

(red.)



Prezentacje wiejskie

Nazwa **Witowice** pojawia się w źródłach pisanych dopiero w 1408 r. Wieś istniała jednak dużo wcześniej i była dobrze zagospodarowana. Niewątpliwie była wsią szlachecką, choć źródła nie wspominają nazwiska jej właściciela. Prawdopodobnie byli to przodkowie znanego później rodu Konińskich herbu Rawa. Istnieje teza, że w sąsiedztwie dobrze prosperujących **Witowic** właściciele lokowali następne osady, które stały się początkiem powstania Końskowoli.

Przemierzając w wiosennym słońcu **Witowice** podziwiamy rozległą panoramę okolicznych wiosek i górującą w oddali sylwetkę kościoła w Końskowoli. Wieś wygląda zasobnie i sympatycznie. Wiele tu nowych domów o ciekawej architekturze, zadbanych i przyozdobionych tak modnymi obecnie iglakami. Liczy ona około 400 mieszkańców i ponad 100 gospodarstw. Ziemia należy w większości do II i III klasy, a gospodarstwa są raczej niewielkie: 3 i 4,5 ha. Typowe uprawy rolne stanowią niewielki odsetek, coraz częściej sady się różą, oraz drzewka i krzewy ozdobne.

Mimo trudności w znalezieniu pracy poza gospodarstwem szczęśliwym zbiegiem okoliczności wiele osób z **Witowic** jest zatrudnionych w pobliskiej Końskowoli i niedalekich Puławach. Dzięki temu łatwiej żyć z ziemi, kiedy co miesiąc wspomaga się dochód rodzinny stałą pensją.

Nie brakuje ludziom z **Witowic** chęci do pracy. Podczas naszej wizyty w porze przedpołudniowej trudno było znaleźć rozmówcę. Opóźniona w tym roku wiosna w pierwsze ciepłe dni wypędziła wszystkich na pola.

Oprócz róż uprawia się tutaj także truskawki, maliny, porzeczki, tytoń - czyli wszystko to, co mimo dużego nakładu pracy daje jednak większy dochód niż zboże czy ziemniaki.

W **Witowicach** prężnie działa OSP, a stara strażówka, która była budowana w rekordowym tempie w ciągu 8 miesięcy obecnie jest rozbudowywana. Co prawda, życie towarzyskie na wsi zastępuje w większości telewizja i video, a młodzież nie wyraża wielkiej ochoty na pozostawanie na gospodarstwie, to być może jeszcze czasy się odmienią. Do historii należy też okres świetności witowickiego Koła Gospodyń, które uczestniczyło we wszystkich społecznych poczynaniach i nawet istniał tu prawdziwy wiejski teatr amatorski.

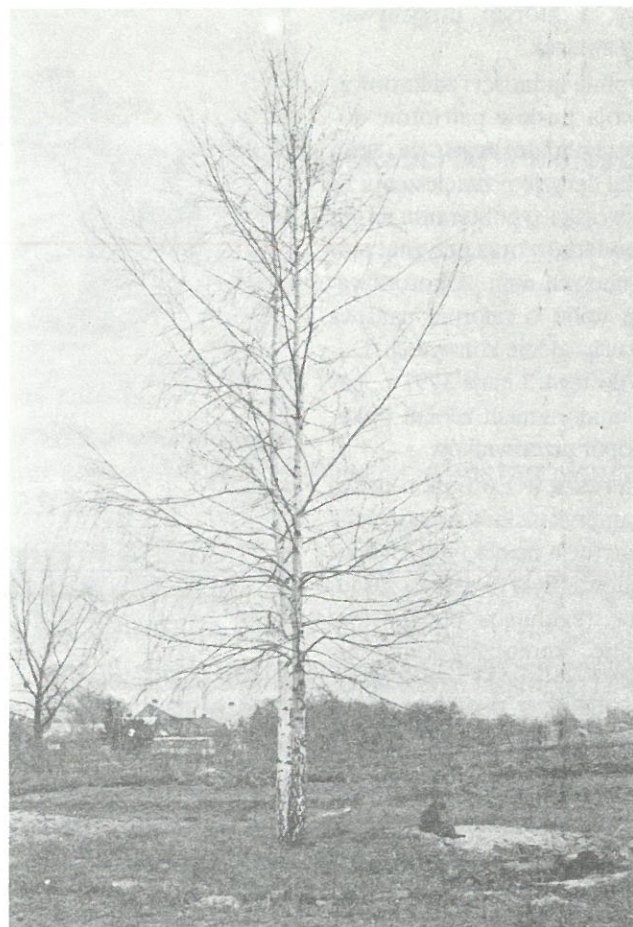
Z powodu bliskości zarówno Końskowoli jak i Puław - nie ma tutaj żadnych zakładów usługowych, a dwa sklepy spożywcze bardziej przyciągają amatorów piwa niż chętnych do robienia w nich większych zakupów.

Niewątpliwie wśród nowej zabudowy **Witowic** wyróżnia się posiadłość należąca do rodziny Majewskich specjalizującej się w hodowli drzewek i krzewów ozdobnych. Już na pierwszy rzut oka widać, że mamy tu do czynienia z dokładnie zaplanowaną produkcją, prowadzoną konsekwentnie i fachowo. Drugim obiektem, który wyróżnia się



w witowickim pejzażu jest gospodarstwo hodowlane i ubojnia drobiu należąca do p. Sumorka. To wszystko jeszcze raz potwierdza, że mieszkańcy **Witowic** nie czekają na przysłowiową "manna z nieba", ale własną przedsiębiorczością i systematyczną pracą starają się

radzić sobie w tak niekorzystnej dla rolnictwa sytuacji. Nawet pozostałości po cegielni i puste miejsce po wiatraku (który - nota bene - trafił do Mięćmierza) świadczą o zaradności mieszkańców **Witowic**.



Przyjrzelśmy się bliżej cegielni, z której pozostał już tylko komin, a jej powstanie sięga 1907 roku. Początkowo była ona własnością prywatną rodziny Borzęckich, zaś po II wojnie światowej - w czasach zwalczania "kułactwa i kapitalizmu" -

w 1950 r. została upaństwowiona. Po odwilży politycznej - w latach sześćdziesiątych rodzina Borzęckich wzięła ponownie cegielnię w dzierżawę i dzięki miejscowym zasobom gliny produkowano cegłę aż do roku 1978. Wtedy to ludowa władza jeszcze raz przyjrzała się zakładowi i stwierdziła, że cegielnia w wydatny sposób zanieczyszcza środowisko. Po dacie od zanieczyszczeń, jaki nałożono na dzierżawców był tak wysoki, że cała roczna produkcja nie była w stanie go pokryć. I tak nadszedł kres zakładu, po którym dzisiaj pozostał tylko wysoki na około 40 m komin, samotnie sterczący na ukrytej wśród zarastających drzew i krzewów polance.

Wąwóz, którym przyszło nam wracać z byłej cegielni był równie nostalgiczny, jak polanka - nikły ślad czasów, które minęły i które już nigdy nie powrócą. W ogóle **Witowice** mają w sobie coś radosnego i uspokajającego jednocześnie. Może sprawiło to wiosenne słońce, może ukształtowanie terenu, a może pochylone na polach sylwetki pracujących ludzi - wszystko to stwarzało niepowtarzalny klimat i nastrój, który udzielił się i nam. Delikatna zieleń młodziutkich listków i pełne słonecznego kwiecia krzaki forsycji pozwalały zapomnieć o uciążliwościach życia na wsi i napawały optymizmem.

Nawet zauważony po drodze "ciekawy" strumyczek wypływający z pobocza drogi, który jako żywo nie przypominał źródłanego potoku, a raczej niezbyt dokładnie zamaskowane ujście z domowego szamba, nie zmącił naszego dobrego nastroju. Wszak niebawem gmina zostanie skanalizowana, wszędzie będą telefony, na poletkach zakwitną różę - a może i w polityce coś się zmieni na korzyść rolników?

Elżbieta Wolska

W PEJZAŻU GMINY

**1995 ROK
ZOSTAŁ
OGŁOSZONY
EUROPEJSKIM
ROKIEM
OCHRONY
PRZYRODY**



*Pod twoim wzrokiem, Matko, jak pod wielkim cieniem,
Za który oddam chłody całej flory świata,
Wyrasta moja miłość i w ciebie się wplata,
Jak drzewo w głębi ziemi idące korzeniem.*
Jerzy Libert "Do matki"

JAKA JESTEŚ MAMO?

Czy zastanawiamy się nad odpowiedzią na to pytanie? Z reguły nie, bo każdy bez zastanowienia odpowie: kochana, najlepsza, najładniejsza i wiele razy jeszcze naj... I jest to prawda niezaprzeczalna, którą głoszą zarówno małe jak i dorosłe dzieci. O matce napisano wiele strof, ale nigdy ich dosyć. Matka - to temat rzeka dla poetów, to najpiękniejsze i najbardziej wdzięczne słowo. Właśnie to słowo w zdrobnionej formie - mama - jako pierwsze wypowiada każdy maleńki człowiek, bo już wtedy wie, że jest to istota najbliższa jego sercu, a jednocześnie mająca "serce".

Przechodząc kolejne etapy życia szukamy oparcia w matce, i najczęściej je znajdujemy. Małe dziecko stawiając pierwsze kroki z uporem trzyma się rączki matczynej spódnicy, pierwszoklasista swoje nieudolne literki pisze prowadzoną przez Jej dłoń rączką, a wybierając się na pierwszą randkę dorastająca dziewczyna też prosi mamę o radę. W dorosłe życie wkraczamy z wielkim bagażem doświadczeń wyniesionych z własnych domów rodzinnych, prowadzonych najczęściej przez matki. Świadomie czy nieświadomie powielamy u siebie model rodziny, który znamy, do którego przywykliśmy od dzieciństwa, a który zbudowała nasza matka. Nawet nie zauważamy tego, jak silnie jesteśmy związani z rodzicielką. Z uzależnieniem od Jej ocen, wartości, przekonań, wkraczamy w tworzoną przez siebie rodzinę. Konfrontujemy swoje decyzje z tym "co by mama powiedziała". To, jacy jesteśmy, jakie mamy charaktery, przyzwyczajenia, kompleksy, wynika w dużej mierze z tego, jak wpłynął na nas dom rodzinny, czego nauczyliśmy się w dzieciństwie od wzoru do naśladowania, czyli od matki. Poza potrzebami fizjologicznymi mamy wiele potrzeb psychicznych. Najważniejsza z nich to potrzeba bezpieczeństwa zaspakajana przez kontakt uczuciowy. A kto go nam zapewnia jak nie matka? Oprócz tego, że mamy gwarancję Jej miłości, jesteśmy zawsze przez Nią akceptowani. Niezależnie od tego, co by dziecko złego nie zrobiło, to jako człowiek nie będzie odrzucone. Chęć poznawania otaczającego świata realizujemy opierając się na wiedzy i doświadczeniu rodziców. Ale swobodę poznawania i zdobywania umiejętności, która daje nam poczucie wartości i samodzielności, zapewnia mama. To właśnie Ona pozwala na pierwsze samodzielne wypieki ciast, które najczęściej wychodzą z zakalcelem. To Ona pozwala pociąć swoją ulubioną spódnicę, aby córka uszyła z niej własnoręcznie bluzkę, z której w rezultacie jest jeszcze jedna ścierka do kurzu.

Kobieta - matka podejmuje na ogół większość obowiązków związanych z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Rola matki nakłada na Jej barki szereg powinności. Często bywa tak, że zmęczona, goniona rytmem codziennego życia, wprężnięta w kierat obowiązków i przyziemnych zmartwień, nie ma czasu na rozwijanie swoich zainteresowań i realizację marzeń. Za to oddanie nie oczekuje zapłaty, ale liczy na odwzajemnioną miłość dziecka.

Przykazanie nakazuje: czcij ojca swego i matkę swoją, a ja w tym momencie pozwolę sobie dodać od siebie - szanuj Matkę dopóki ją masz, bo to najcenniejszy skarb.

Bożena Furtak

*Z okazji Dnia Matki wszystkim Mamom
Mateczkom, Mamusiom i Mateńkom
serdeczne życzenia*



składa Redakcja

HISTORIA FOLKLOREM MALOWANA

1. Polonez - nasz reprezentacyjny taniec narodowy.

"Był mroźny dzień 15 lutego 1573 roku. W Krakowie świętowano koronację Henryka III Waleczusza. Wieczorem zamek wawelski gorzał światłami. Za chwilę miał się rozpocząć bal koronacyjny. Na tronie - jak mówi znakomity historyk Wiech - siadł król w nylonach, w damskim kapelu-

szu z rajarami oraz w marszczonym muślinowym kołnierzu z broszką oraz kolczykami w uszach. Nie wiedział, że szlachta zbiera się, aby dać mu naukę lepszych obyczajów, był więc zdumiony, gdy nagle zabrzmiała muzyka, drzwi sali otworzyły się i w nieznanym tańcu jęły sunąć do tronu pary za parami.

Najpierw swoje żony wiedli senatorowie

w deliach, później wysocy dygnitarze dworu w bogatych kontuszach, wreszcie co znaczniejsze rycerstwo. Stroje wielmożów łykały diamentowymi guzami, u boków mieli karabele, których główce wysadzane były szmaragdami, rubinami, turkusami. Prawą ręką każdy z tancerzy prowadził damę, a w lewej trzymał kołpak z czapłą kitą. Taneczny wąż sunął powoli i majesta-

tycznie, co kilka korków przystawał, a wówczas mężczyźni kłaniali się partnerkom głęboko, ścierając pył spod ich stóp. Zbliżywszy się do tronu, senatorowie, dostojnicy, rycerstwo przedstawiali królowi z wielką godnością żony, po czym - ciągle w rytmie uroczystego tańca - rozchodzili się, para w jedną, para w drugą stronę, na boki sali. Jak gdyby chcieli rzec Francuzowi: Tak się godzi nosić poważnym mężom w tym kraju".

Oto opis pierwszego w historii poloneza i wszystko zostawałoby w największym porządku, gdyby to była prawda. W istocie narodziny poloneza otoczone są kłótnią, gdyż jedni uczeni chcieliby słyszeć pierwsze polonezowe rytmy już w najstarszym naszym hymnie "Bogurodzicy" podczas gdy inni przenoszą ostateczne ukształtowanie się tańca aż na próg XIX wieku. Prawda zdaje się leżeć pośrodku.

O istocie i charakterze stylu narodowego w muzyce decyduje przede wszystkim rytm i melodia. Rytm jest nerwem muzyki; od jego tętna zależy odrębność muzyki. W charakterze intonacji melodii zawarta jest specyficzna danemu narodowi właściwa mentalność, a także i charakter krajozrazu i ziemi, na której naród żyje. Zgodnie z tym założeniem styl polski znalazł swój najpełniejszy wyraz w naszym reprezentacyjnym tańcu narodowym - w polonezie. Jego rytm pełen polotu i powab śpiewnej melodii straszcza w sobie to wszystko, co łączono z pojęciem stylu polskiego. Na przełomie XVII i XVIII wieku zdobył polonez, jako nasz reprezentacyjny taniec narodowy, swoje dominujące stanowisko w muzyce zachodnio-europejskiej i ugruntował tam wpływ stylu polskiego. Polonez był odwieczną formą taneczną naszej muzyki ludowej, znany pod różnymi nazwami, jak "polski", "wolny", "chodzony", "starodawny", zależnie od obrzędów i uroczystości, na których go wykonywano. Jako taniec weselny nosił on nazwę "chmielowy" - śpiewano go i tańczono podczas oczepin panny młodej, jako "taniec gęsi" zamykał wesele nad ranem, jako "staroświecki" lub "starodawny" był częścią obrzędu po oczepinach - tu tańczyły go same kobiety z panną młodą. Polonezy ludowe były polonezami śpiewanymi i miały dość jednostajną budowę rytmic-

zną, pozbawioną jeszcze tego bogactwa i polotu, jakim odznaczają się późniejsze polonezy szlacheckie. W swej pierwotnej postaci zachował się śpiewany polonez ludowy w melodiach kilku kolęd jak "W żłobie leży", "Bóg się rodzi", "Dzisiaj w Betlejem". Nazwa polonez pojawia się u nas dopiero w XVII wieku jako nazwa francuska: polonaise. Obok nazwy polonez utrzymała się do początków XIX wieku dawna nazwa "polski".

Hipoteza wywodząca początki poloneza z tańca granego na uroczystościach koronacyjnych jest nie tylko bezpodstawna, ale i naiwna, gdyż opie-



ra się na przypuszczeniu, że polonez był pierwotnie tańcem szlachty, a więc tańcem dworskim, i od szlachty dopiero dostał się do ludu. Tymczasem polonez jest pochodzenia ludowego i od ludu przyjęły go najpierw zaścianki szlacheckie, a potem dopiero dwory magnatów. Stało się to więc za pośrednictwem owej drobnej szlachty zaściankowej, która obyczajem i strojem niewiele różniła się od ludu wiejskiego. Toteż polonezy zaścianków staropolskich miały pierwotnie postać polonezów ludowych, czyli były polonezami śpiewanymi. Typem ich jest zachowany z epoki saskiej "załotny" polonez "Z wysokich parnasów".

Z zaścianków drobnomieszczańskich wkroczył polonez na dwory magnatów i na dwór królewski. Tutaj wytworzył się nowy typ poloneza, a mianowicie dworski. Tańczono go z niezwykłą powagą, która budziła zdziwienie obcych dygnitarzy bawiących w Polsce. Zasadniczą cechą polo-

nezów dworskich jest ich charakter instrumentalny, w przeciwieństwie do wokalnego charakteru polonezów ludowych i zaściankowo-szlacheckich. Zmiana ta wpłynęła silnie na linię melodii. W polonezie instrumentalnym bowiem zyskała melodia większą rozpiętość i ruchliwość niż w polonezie śpiewanym i posługuje się żywą figuracją, w której odzwierciedla się rozmach tańca i pochod korowodu "łamiącego się w tysiące zwojów". Taniec w postaci korowodu jest jakby ciągiem następujących po sobie rysunków przestrzennych, które wysnuwają się jeden z drugiego. I właśnie typowym przykładem korowodu jest polonez. Oparty na jednym "kroku tanecznym" w rytmie trzykwierciowym, tylko przeplatany ukłonem, wije się jak misterny haft w przestrzeni. I właśnie wyrażenie "haft przestrzenny" być może najtrafniej charakteryzuje poloneza. Polonez dworski rozwinął bogate formy choreograficzne; przeplatano go różnymi figurami, wśród których figura "odbijanego", czyli tańczenia na przedzie korowodu, zajęła pierwsze miejsce. Zarówno muzyka polonezów jak i sposób ich wdykowania budziły zawsze podziw zagranicy. W tańcu tym przemawiał zawsze bezpośrednio temperament rasy, tu zachwycał animusz posuwistego rytmu oraz jego majestatyczna powaga. Z ducha tych starych polonezów XVIII wieku powstały poematy Chopina, rycerskie rapsody o rytmie polonezowym.

Artystyczną formę poloneza w muzyce polskiej stworzył Michał Kleofas Ogiński. Szczególną popularność zdobyły: tzw. "Polonez śmierci", związany z legendą o samobójstwie Ogińskiego oraz "Pożegnanie Ojczyzny". Polonez ten bardzo często tańczony jest obecnie na różnych balach i studniówkach, a nie powinien ponieważ tworzony był w okresie zaborów. Polonezy te znamionuje nuta melancholijno-elegijna zacierająca charakterystyczną posuwistość i zamaszystość szlacheckich polonezów tanecznych; przeznaczone na fortepian, są one muzyką "do słuchu" i łączą w sobie śpiewność, wykwinny smak i wyraz uczuciowy z polską nutą narodową.

Wybrał i opracował
Jacek A. Nowacki

Z KART HISTORII

Końskowola w latach 1973 - 1983 - H. Bednarska

W 1982 roku minęło 450 lat od obdarzenia Końskowoli prawem miejskim. Było to wydarzenie doniosłe w dziejach osady. W ciągu następnych stuleci jej rozwój kształtowany był w ścisłej zależności od sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce. Okresy pomyślności pozostawiły tutaj trwałe ślady, zwłaszcza czasy przynależności miasta do Czartorystkich i lata Polski Ludowej. Poprawie uległ wygląd osady, przy znacznym nakładzie pracy społecznej zbudowano liczne placówki socjalne, handlowe i kulturalne.

W 1973 roku, w ramach ogólnokrajowej reformy administracyjnej sześcioletnia podstawowa, w miejsce dotychczas działającej Gromadzkiej Rady Narodowej powołano Urząd Gminy, z naczelnikiem jako jednoosobowym organem administracji. Na terenie gminy było 16 sołectw, w których mieszkało ogółem 9500 ludności, w Końskowoli zaś 2098 osób.

Zdecydowana większość ludności mieszka i pracuje na wsi. W 1980 roku na terenie gminy zatrudnionych było ogółem 5332 osób, z tego w rolnictwie 3391, w przemyśle 607, w budownictwie 473, w handlu 254, transporcie i łączności 170, leśnictwie 145, gospodarce komunalnej 87, w oświacie 85, w placówkach kultury 28, w usługach 56, służbie zdrowia 16, w instytucjach bankowych 20.

1. Rolnictwo.

Podstawowym źródłem utrzymania dla 75% ludności była praca na roli, zarówno w gospodarce indywidualnej, jak i uspołecznionej. Gospodarowała ona na 7536 ha użytków rolnych. Na terenie gminy prowadziło działalność ponad 100 gospodarstw specjalistycznych, z tego 60 w zakresie produkcji zwierzęcej, a 14 w produkcji roślinnej. Głównymi zadaniami gminy w latach 1975-1983 były niezmiennie: rozwój produkcji roślinnej, zwłaszcza pasz, zwiększenie hodowli i pełne zagospodarowanie użytkowanej ziemi. Ambitne plany okazały się w praktyce trudne do zrealizowania.

Ważne miejsce w produkcji rolnej gminy Końskowola zajmowało rolnictwo uspołecznione, zwłaszcza Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego. Obok działalności podstawowej (wdrażanie nowych postępów metod gospodarowania, upowszechnianie wiedzy rolniczej, szkolenie kadr zatrudnionych

w rolnictwie) WOPR uzyskał wysokie plony w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

W 1978 roku rozpoczęła działalność Spółdzielnia Produkcji Ogrodniczo-Szkółkarskiej, stawiająca sobie za cel rozwój i unowocześnienie produkcji ogrodniczej, prowadzenie zespołowej produkcji roślinnej szkółkarskiej, ogrodniczej oraz przetwórstwa owocowo-warzywnego. Dział przetwórczy spółdzielni wysyłał swoje produkty o wysokiej jakości na eksport, głównie do krajów zachodnich.

Działalność usługową na rzecz rolnictwa prowadziła Spółdzielnia Kółek Rolniczych, z siedzibą we wsi Młynki, a Gminna Spółdzielnia "Samopomocy Chłopskiej" skupowała produkty rolne i zaopatrywała ludność w środki do produkcji rolnej, artykuły przemysłowe oraz spożywcze.

Skutecznie wspomagał wysiłki rolników Bank Spółdzielczy, udzielając kredytów na budownictwo mieszkaniowe i inwentarskie oraz zakup środków do produkcji rolnej.

2. Gospodarka komunalna.

Poważnym problemem dla rolników były drogi dojazdowe. Twarda nawierzchnia, to z jednej strony duże usprawnienie produkcji rolnej, z drugiej okno na świat - możliwość dogodnych połączeń z ośrodkami handlowymi i kulturalnymi oraz stolicą województwa. W omawianym okresie utwardzono wiele dróg m.in. prowadzących do miejscowości Stok, Młynki-Wronów, Rudy i Pożóg, Starawieś, Chrząchówek i Pulki (3000 mb.). Wybudowano bite drogi do miejscowości Las Stocki, Sielce Małe, połączono twardą nawierzchnią Pożóg z Klementowicami oraz z Kolonią Nowy Świat.

Dla wygody podróżnych wybudowano kryte przystanki PKS. W ramach porządkowania osady ułożono 650 mb. chodnika oraz utwardzono nawierzchnię asfaltową ulice: Pożowską, Kościelną i Zakładową. Wiele uwagi poświęcono budowie wodociągów i gazociągów, których sieć objęła Nowe Osiedle, Starawieś i Końskowolę. Przebudowano tutaj także linię elektryczną.

3. Przemysł i usługi.

Największym zakładem produkcyjnym w osadzie i na terenie gminy była wówczas Włókiennicza Spółdzielnia Pracy, założona w 1947 r. W latach 1947-1980 nastąpił jej dynamiczny rozwój. W 1980 roku zatrudniała ona 127 pracowników, w tym 81 kobiet. Zakład produkował szeroki asortyment towarów, których sprzedaż przyniosła zysk w owym roku 100 mln zł.

W Końskowoli działał też Zakład Produkcji Płytek Azbestowo-Cementowych, dający roczną produkcję rzędu 2 mln sztuk płytek o wartości 10 mln zł. Produkcją cegły zajmowały się dwie cegielnie. Wśród zakładów państwowych prowadzących działalność usługową należy wymienić Zakład Dystrybucji Gazu. Z jego usług korzystało 7238 rodzin.

Działalność usługową prowadziły też liczne zakłady i warsztaty rzemieślnicze zlokalizowane głównie w Końskowoli. Najwięcej było murarzy 20, warsztatów kowalskich było 7, po 6 stolarzy i krawców. Ponadto pracowały tutaj 3 warsztaty betoniarzy, tyle samo mechaników samochodowych, po 2 cieślarskie i rymarskie, fryzjerskie i kuśnierskie oraz radio-mechaniczny, wulkanizatorski, fotograficzny, cukierniczy i piekarniczy.

Dobrze rozwiniętą sieć sklepów tworzyło 14 placówek. Większość z nich znajdowała się w gestii GS "SCh". Pracowały także młyn, piekarnia oraz zakład wodno-kanalizacyjny.

4. Służba zdrowia, oświata i kultura.

Opiekę nad stanem zdrowotnym mieszkańców gminy sprawuje Gminny Ośrodek Zdrowia. Zasięgiem działania obejmował on osadę Końskowola i 10 wiosek. Znajdowała się tu także apteka i Dom Pomocy Społecznej. W 1973 r. Szkoła Podstawowa w Końskowoli została przekształcona w Zbiorną Szkołę Gminną, z punktami filialnymi w Skowieszynie, Sielcach i Wronowie. W osadzie pracowały dwa przedszkola, w tym jedno zakładowe przy WOPR. Kadry nauczająca składała się z 49 nauczycieli, z których 11 osób z wykształceniem wyższym magisterskim, 9 z wyższym zawodowym, 11 z ukończonym SN i 7 podwyższających kwalifikacje zawodowe.

Ożywioną działalność kulturalno-oświatową prowadził Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli, który obok działalności upowszechnieniowej i popularyzatorskiej w środowisku, zajmował się koordynacją pracy placówek kultury na terenie całej gminy. Pracę swą rozwija poprzez Społeczne Ognisko Muzyczne, Sekcję Fotograficzną, Klub Łączności. Związany z nim był znany w kraju i poza jego granicami Zespół Pieśni i Tańca "Powieśle". Działalność upowszechnieniową wspierały liczne kluby "Ruchu" i Rolnika oraz Biblioteka Gminna i jej punkty filialne w terenie.

W organizacji imprez sportowo-turystyczno-kulturalnych uczestniczyły Ludowe Zespoły Sportowe, które zrzeszały na terenie gminy 324 członków oraz liczne Koła Gospodyń Wiejskich. Należy też podkreślić działalność kulturalną Ochotniczych Straży Pożarnych, w wielu wsiach należących do najbardziej prężnych organizacji społecznych.

Uwagi końcowe

W omawianych latach w Końskowoli i na terenie całej gminy odnotowano

znaczący postęp we wszystkich dziedzinach życia: gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W planach rozwoju gminy na następne lata przewidziano dalszą działalność inwestycyjną w zakresie rozbudowy dróg, zwiększenia bazy magazynowej oraz sieci sklepów. Przewidywano dalszą intensyfikację budownictwa mieszkaniowego, rozbudowę i budowę świetlic oraz sieci gazociągowej i wodociągowej. Wszystko to miało służyć dalszemu rozwojowi

wi Końskowoli, polepszeniu warunków pracy i życia jej mieszkańców. Jak przebiega realizacja tych planów i jak żyje się dzisiaj mieszkańcom Końskowoli, przekonamy się w reportażu z cyklu Prezentacje Wiejskie - Końskowola, zamieszczonym na łamach najbliższych numerów "Echa Końskowoli".

Za zgodą Przewodniczącego Końskowolskiego Towarzystwa Regionalnego wybrała i opracowała: B. Sikora

EKO-ECHO

Wegetarianizm

Mięso -jako zbyt ubogie w witaminy i mikroelementy, zawierające za to szkodliwe tłuszcze nasycone (cholesterol), nie znajduje się w jadłospisach wegetarian. Z produktów zwierzęcych spożywają oni jedynie jaja (nie zawsze), mleko, sery i miód. Ludzie wybierają taki sposób odżywiania się z różnych względów, najczęściej humanitarnych, ekologicznych lub troski o własne zdrowie.

Z punktu widzenia zdrowia człowieka, dieta wegetariańska ma istotne znaczenie - o tym nie trzeba już chyba nikogo przekonywać. Większość tzw. chorób cywilizacyjnych, takich jak choroby serca, nadciśnienie, wylewy, cukrzyca, otyłość, schorzenia przewodu pokarmowego, miażdżyca a nawet nowotwory, wiąże się (jeśli nie jest bezpośrednim skutkiem) z tradycyjną dietą europejską, zawierającą dużo tłuszczu zwierzęcego, cukru i soli, a mało błonnika. Wiadomo też, że tkanka roślinna gromadzi znacznie mniej substancji radioaktywnych i toksyn, niż tkanka zwierzęca.

Wegetarianie nie używają produktów rafinowanych (biały, doskonale oczyszczony cukier, także mąka i sól, mają mało substancji odżywczych). Właściwe odżywianie przy wyeliminowaniu potraw mięsnych jest możliwe także w naszym kraju.

Niezależnie od przyczyn, które skłoniły nas do przejścia na dietę jarską, warto zastanowić się nad swoją obecną dietą, aby wiedzieć, co w niej zmienić. Jeśli chcesz zupełnie zmienić sposób odżywiania, pozwól organizmowi się do tego przyzwyczaić. Stopniowo ograniczaj ilość spożywanego mięsa lub najpierw zrezygnuj z mięsa czerwonego, potem z drobiu, a na końcu z ryb. Zastępuj tłuszcze olejami, a wary mięsne - warzywnymi. Używaj brązowego ryżu i kukurydzy, oraz razowej mąki.

Poza wszelkimi aspektami etycznymi, wegetarianizm ma ścisły związek z głodem na świecie i niszczeniem Ziemi:

JAK WEZWAĆ POMOC PRZEZ CB RADIO?

W poprzednim numerze opisana została krótko działalność Sztabów Ratownictwa PL-CB Radio. Poniżej zaś znajdują się kilka wskazówek dotyczących wzywania pomocy przez to urządzenie. Często na miejscu wypadku jest do niego dostęp, a nikt nie jest w stanie wezwać odpowiedniej służby.

1. Na każdym radiu znajduje się pokrętło VOLUME (lub w skrócie VOL). Włącza ono radio i reguluje siłę głosu. Należy przekręcić to pokrętło do połowy. Radio wtedy będzie włączone, a siła głosu średnia.

2. Drugie ważne pokrętło, podpisane SQUELCH, musi być przekręcone w lewo na minimum. W ten sposób odblokują się szumy, a słyszalność zwiększy się do maksimum.

3. Skontrolujmy, jaka cyfra pali się na obudowie. To numer kanału, na którym radio jest włączone. Do zmiany kanałów służy duże pokrętło, lub dwa przyciski podpisane UP i DOWN. Przyciski te mogą znajdować się nawet na

obudowie mikrofonu (tzw. gruszki).

4. Do wzywania pomocy radio ustawiamy na kanał dziewiąty, gdyż tylko na nim słuchają służby.

5. Rozmawiając przez radio nie można nikomu przerwać - nie usłyszy, póki sam nie powie wszystkiego. Tak samo nam nikt nie przerwie, dopóki nie przejdziemy na odbiór. Kiedy chcemy coś powiedzieć, bierzemy mikrofon i trzymając w odległości ok. 10 cm od ust wciskamy przycisk; mówimy, co chcemy, po czym puszczaemy i słuchamy. Pamiętajmy, aby wcisnąć go przed roz-



poczęciem wypowiedzi i puścić dopiero po skończeniu. Inaczej nie wszystkie nasze słowa zostaną nadane.

6. Kiedy wszystko jest ustawione, wiskamy mikrofon i mówimy spokojnym głosem np. "Pogotowie, Pogotowie Puławy!".

7. Jeśli po chwili nikt nie odpowie, wołamy jeszcze raz. Czasem zamiast pogotowia zgłosi się ratownik. Wtedy przekazujemy mu wszystko. On już zadba, by nasze informacje dotarły, gdzie trzeba.

8. Kiedy już się ktoś zgłosi, nie mówmy wszystkiego szybko i naraz. Najlepiej zacząć krótkim zdaniem, np. "Chciałabym wezwać pogotowie do wypadku" - tyle. Pogotowie lub ratownik zadadzą odpowiednie pytania. Wystarczy na nie odpowiadać.

9. Jeśli usłyszymy np. "Wołający pogotowie, przejdź na kanał 10", lub "przejdź jeden wyżej" (to to samo), należy przejść na określony kanał, tak jak w punkcie 3.

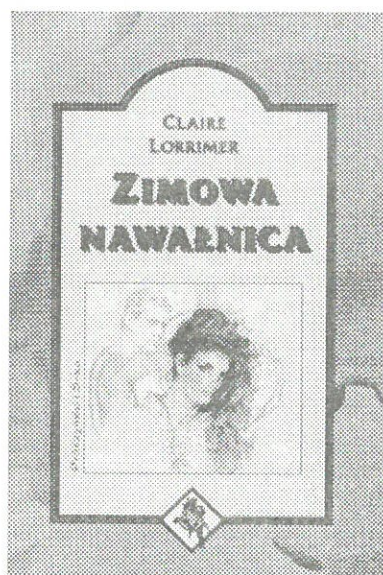
10. Kiedy pogotowie przyjmie wołanie,

możemy opuścić kanał, chyba, że powiedziano inaczej. Ratownik najczęściej poprosi o oczekiwanie, by potem poinformować, że wszystko przekazał. Nie używajmy słowa "odbiór" (nie jest konieczne), a zamiast "Zgłaszam się" lepiej powiedzieć "Jestem" lub "Tak, słucham".

Podane powyżej wskazówki są bardzo ogólne, jednak zawsze pomogą w nieszczęściu. Obyśmy jak najrzadziej byli zmuszeni do korzystania z zamieszczonych powyżej instrukcji.

Łukasz Komsta rat. nr 2914

Biblioteka proponuje



"Zielona dziewczyna" - Klementyna Sołonowicz-Olbrychska

Powieść "Zielona dziewczyna" powstała niejako na zamówienie młodych czytelników: nadawane przez radio słuchowiska radiowe wywołały tak żywą reakcję słuchaczy, że na ich podstawie została napisana książka. Książka o Joannie, szesnastolatce, która z właściwym dla swojego wieku egocentryzmem ocenia wszystkie wydarzenia według jednego kryterium; ja i świat. Młoda buntowniczka, posiadająca wiele inteligencji, wzbogacona uczuciem do chłopca, wnoszącego w jej życie nieznane dotąd wartości - zaczyna spoglądać na siebie krytycznie, porzuca egocentryczną postawę, uczy się z właściwym dystansem oceniać sprawy dorosłego życia.

"Zimowa nawałnica" - Claire Lorrimer

Podczas śnieżnej burzy do drzwi alpejskiej rezydencji baronostwa Leyeresse stukła młody Anglik. Piękna baronowa Inez poddaje się jego urokowi. Ale nad rodziną wisi rzucana przed wiekami klątwa. Nawałnica uczyć, równie bezlitosna i okrutna jak pogo-

da, wiąże wszystkich w tragicznym splocie wydarzeń.

"...Inez podeszła do toaletki i wyjęła z szuflady klucz do sejfu. Po chwili drzwiczki były otwarte, a ona wyciągnęła pierwszą wykładaną aksamitem tacę z biżuterią. Krzyknęła z przerażeniem. Na czarnym aksamicie, otoczony szmaragdami, brylantami i rubinami, spoczywał pierścień opata. Upuściła tacę i stała niby sparaliżowana patrząc, jak pierścień szybko się toczy, po czym odbija od fotela, zawraca i turla ku niej jakby w zwolnionym tempie. Stała nieruchomo, wstrzymując oddech, aż pierścień zatrzymał się pomiędzy jej bosymi stopami. Dla zgnęanej strachem duszy był on symbolem nadchodzącej katastrofy..."



"Nutria i Nerwus" - Małgorzata Musierowicz

Książka ta to już dziesiąta pozycja cyklu znanych powieści humorystycznych dla dzieci i młodzieży. Zdobyły one wiele prestiżowych nagród w kraju i za granicą, m.in. "Kwiat kalafiora" wpisany został na Listę Honorową im. Andersena przez jury IBBY przy UNESCO, "Noelka" zaś została uznana za książkę roku przez polską sekcję IBBY. Książki Małgorzaty Musierowicz przełożono na wiele języków europejskich oraz japoński. Stały się także podstawą adaptacji filmowych.

"...Filip wiedział już wszystko. Mógłby spokojnie zwinąć żagle i wracać do Poznania, po czym tylko czekać ich powrotu. Ale nie miał pewności, czy ryżej nie strzeli do głowy jakiś nowy wspianiały pomysł. Znał ją już trochę i wiedział, że zdarzyć się to może w każdej chwili. Miała talent do posunięć nie przemyślanych. Narwana i tyle. Nie, nie. Już on tu lepiej zgotowanie. Prześpi się pod gołym niebem, a jutro, gdyby ryża na przykład zarządziła wyjazd nad morze - on ją po prostu zmusi do powrotu..."



WIEŚCI GMINNE



ZŁOTY KRĄŻEK

*Twe oczy mówią: "kocham"
Niebieskie, jasne oczy twe
I niebo jest blisko
Gdy jesteś blisko mnie.*

Na ślubnym kobiercu USC w Końskowoli stanęły następujące pary:

22.04.95

Mazurkiewicz Jacek - Stara Wieś

Owczarz Jolanta - Skowieszyn

Jóźwicki Andrzej - Sielce

Kowalik Jadwiga - Chrzążówek

Karpiński Adam - Nowy Pożóg

Anna Sumorek - Końskowola

Bernat Zbigniew - Puławy

Szymańska Anna - Końskowola

29.04.95

Nowak Robert - Stok

Mączka Halina - Las Stocki

Boruch Zbigniew - Sielce

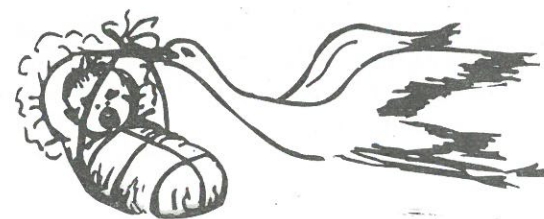
Pachuca Bożena - Puławy

06.05.95

Wolski Piotr Józef - Cezaryn

Taracha Agnieszka - Skowieszyn

Młodym parom życzymy długiego i szczęśliwego pożycia



BOCIANIE PREZENTY

W okresie od 23.03.95 r. do 26.04.95 r. przybyło w naszej gminie ośmioro nowych obywateli. Są to:

Czarnecki Marcin - Chrzążówek

Kuba Grzegorz - Chrzążówek

Przygodzki Jakub - Końskowola

Staniak Patrycja - Stara Wieś

Wiejak Damian - Sielce

Dębski Łukasz - Skowieszyn

Mrozek Mateusz - Stok

Próchniak Waldemar - Końskowola

Maluchom i ich rodzicom życzymy wszystkiego najlepszego.



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Od 23.03.95 do 26.04.95 odnotowano w naszej gminie dwa zgony:

Władysław Maj - Sielce

Sikora Stanisław - Chrzążów

Pokój ich pamięci

Serdeczne podziękowanie Panu Milanowiczowi oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego męża i zięcia Cezarego Gołębiowskiego

Składają Żona i Teściowa

SPORT

Prezentujemy wyniki meczów rozegranych przez LZS Pożóg w tegorocznej rundzie wiosennej:

26.03. Pożóg - Kamionka (mecz na wyjeździe)

seniorzy 2 : 0

Autorem obydwóch bramek jest Adam Matysiak.

02.04. Pożóg - Tajfun Ostrów Lub. (mecz w Końskowoli)

seniorzy 0 : 4

juniorzy 0 : 5

09.04. Pożóg - Zawisza Garbów (mecz w Garbowie)

seniorzy 1 : 3

juniorzy 4 : 2

Bramki dla Pożoga zdobyli: w grupie seniorów -

Jarosław Śliwiński, w grupie seniorów - Leszek

Brzozowski (1), Radosław Wawer (2), Marcin Jeziński (1).

15.04. Pożóg - Wąwolnica (mecz w Końskowoli)

seniorzy 0 : 0

juniorzy 1 : 8

Bramkę zdobył Marcin Jeziński

23.04. Pożóg - Janowiec (mecz w Janowcu)

seniorzy 1 : 1

Bramkę zdobył Jarosław Śliwiński

DEBIUTY

Otworzyłaś dłoń na oścież

Z zagłębienia Twojej dłoni
wyrósł w moich oczach owoc
miłosnego - ach - stosunku
ogrodnika do jabłoni.
Jabłko jak dojrzałe słońce
płonąc w palcach Twych promieniu
miało pragnienie gorące
by w ustach moich spocząć cieniu.
Usta te chociaż spękane
tak jak studnia saharyjska
zaczepnęły dech bez słowa
czy owocu chcą skosztować
Teraz widzę Twoje oczy
jak dwie ranne krople rosy
a gdy noc bez snu dojrzewa
pieśń tęsknoty cicho śpiewam:
Moja miła sianowłosa
szczęściem której ból istnienia
nie przekreślaj mnie chusteczką
tylko powiedz "do widzenia".

R.



Majówka

Wyruszymy na majówkę
Las powita wdzięcznie nas
Odnajdziemy swą gajówkę
W ten wiosenny miły czas.
Tam powita nas śpiew ptaków
I zieleni czar przyrody
Bez hałasu, ulic, znaków
Zażyjemy tam swobody.
Tam dziewczyno me kochanie
Z serca złożę Ci wyznanie
Krótki będzie to poemat
Lecz rozwinie nam to temat
Drzwi gajówka nam otworzy
Zamieszkamy tam do zorzy
Ta wiosenna ciepła noc
Da nam pięknych przeżyć moc.

Józef Pielak

CIUCHOLAND

KOŃSKOWOLA
SPRZEDAŻ

HURTOWA
I
DETALICZNA

Chcesz wybrać dla siebie COŚ
co Cię acieszy - wstąp do NAS.

czynne
8-16
w soboty
9-14



KOŃSKOWOLA
UL. POŻOWSKA 2
tel. 162-30

ZAPRASZAMY

Rozwiązanie krzyżówki "Świąteczne Jajko"

Poziomo: 1 - dusza, 2 - bazie, 3 - palmy, 4 - baranek, 5 - jagnię, 6 - pisanki, 7 - Alleluja, 8 - święconka, 9 - Wielki Post, 10 - Gorzkie Żale, 11 - Prima Aprilis, 12 - Rezurekcja, 13 - Wielkanoc, 14 - jajko.

Hasło końcowe: SMIGUS DYNGUS

Dla dzieci, które prawidłowo rozwiązały krzyżówkę, czyli podały wszystkie hasła pomocnicze i hasło końcowe, Biblioteka Gminna w Końskowoli ufundowała 4 nagrody książkowe. Otrzymali je: Adrianek Ciszewski z Rud, Agnieszka Paciorek z Końskowoli, Edyta Kuśmierz z Pożoga Nowego i Bożena Sułek z Opoki. Odbiór nagród w Redakcji "Echa Końskowoli".

Tegoroczne obchody Dni Końskowoli odbędą się 27 i 28 maja.

W programie między innymi:

- Konkurs Wiedzy o Końskowoli
- spektakle teatralne
- Kabaret "Onufry"
- zespoły muzyczne
- zawody sportowe

Bliższe informacje na plakatach.

Serdecznie zapraszamy